

(Corriere dello Sport - R.Maida) Plac jest ponownie czysty. W ciągu roku zmieniło się prawie wszystko. Po raz kolejny. I wiele jeszcze się zdarzy, jeśli pomyśliśmy o dyrektorskiej przyszłości Tottiego, która jest wciąż do napisania i prawdopodobnym powrocie Morgana De Sanctisa w roli menadżera drużyny.

W porównaniu do poprzedniego sezonu Roma ma nowego CEO, nowego dyrektora sportowego, nowego dyrektora handlowego. Niebawem będzie też miała nowego trenera, nowego odpowiedzialnego za sztab medyczny i kolejnego menadżera drużyny. I co ciekawe pięć z sześciu osób zrezygnowało ze swojego stanowiska dobrowolnie, nie zostały zwolnione: CEO Italo Zanzi, zmieniony przez Umberto Gandiniego, DS Sabatini, który zostawił miejsce młodemu Massarze, zanim przyszedł Monchi, Niemiec Riepenhof, który wolał wrócić do świata z którego przyszedł, kolarstwa i menadżer drużyny, Manolo Zubira, który może towarzyszyć Spallettiemu [dziś został CEO Concacaf - wyj. red.], piątemu i nie ostatniemu, który podał się do dymisji, w nowej przygodzie w Interze.

Zmian w amerykańskiej Romie nie można nawet nazwać nowościami. Romie, która przez sześć lat zmieniła bardzo dużo dyrektorskich figur, zaczynając od prezydenta (przy tej okazji: jakieś wieści o Thomasie DiBenedetto?), ale przede wszystkim interweniowała w sektorze marketingu, w którym Pallotcie wciąż nie udało się zdobyć sponsora do umieszczenia na koszulkach. Nowym menadżerem wezwanym do Trigorii, po zwolnieniu Laurenta Colette'ea jest Luca Danovaro, 42 lata, mediolańczyk z korzeniami genuesłskimi, ale urodzony w Fano, który rozpocznie oficjalnie pracę 1 lipca.

Ciągłość zarządzania jest reprezentowana przez Mauro Baldissoniego, który był początkowo członkiem zarządu i potem, po pożegnaniu Franco Baldiniego został nominowany dyrektorem generalnym. Przez krótki okres Baldissoni był nawet CEO klubu, co jest świadectwem relacji zaufania z Pallottą, które nigdy nie upadły.

Autor: abruzzo